Nr. 128 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“ „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“, „Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 31-go października 1933 r.

Czy to początek robienia porządku z kartelami?

Donosiliśmy niedawno o wyroku Sądu Kartelowego, wyroku rozwiązującym Kartel cementowy. Mimowoli musiało nam się wobec tego wyroku nasunąć pytanie, czy to może i początek poskromienia straszliwego wyzysku, jakiego rekiny kartelowi dopuszczają się wobec całego Narodu a już szczególnie wobec Chłopów. Przypomina nam się, ile „Gazeta Grudziądzka“ wycierpiała z powodu Kartelów przemysłowych, mianowicie za zwalczanie wybryków, czyli wyzysku tychże karteli wobec Chłopów. Przypominają nam się konfiskaty a w następstwie procesy, jakie spadły na nas za ową walkę przeciwko wyzyskowi kartelów przemysłowych. A przecież kartele i ich nadużycia zwalczać musieliśmy w najostrzejszy sposób, ponieważ one są powodem, że się kryzys gospodarczy szczególnie ostro, szczególnie dotkliwie odbija na drobnych i średnich rolnikach — na Chłopach. A przecież stan chłopski i jego praca to podstawa bytu Narodu i Państwa. To też wybryki, wyzysk rekinów kartelowych bije pośrednio w interesy Państwa.

„Gazeta Grudziądzka“ dawno to rozumiała i dlatego występowała przeciwko kartelom. Była ona pierwszą, która walkę przeciwko nim podjęła a długo walczyła sama i narażała się na konfiskaty i na procesy. A kartele jak hulały tak i dalej hulały. Bo w nich przecież pełno ludzi „radosnej twórczości“ — bebeków sanatorów, którzy ze szkodą Narodu i Państwa „radośnie“ sobie nabijają kieszenie.

A jednak okazało się wreszcie, że „Gazeta Grudziądzka“ miała i ma rację zwalczając kartele. Zrozumienie szkodliwości karteli szybko w ostatnich czasach postąpiło w całym Narodzie. Nawet niejedni sanatorzy zaczynają to rozumieć a nawet naczelna ich gazeta „Gazeta Ludowa“ i w końcu zrozumiał to też Rząd. Musiał to zrozumieć, że gospodarka kartelów wyhodowuje straszliwe anormalje, w dalszych następstwach niesłychanie szkodliwe dla Państwa. To też wreszcie zaistniał fakt — rozwiązania choć jednego kartelu a mianowicie kartelu cementowego, które to rozwiązanie coprawda, pewnie dla niedostatecznego prawodawstwa nie będzie — zupełnem. Dlatego też pewnie będzie musiała nastąpić zmiana prawa kartelowego.

W każdym razie początek jest zrobiony. Miejmy nadzieję, że także i inne kartele spotka los, jaki spotkał kartel cementowy a godne są oddawna takiego losu także kartel cukrowy, naftowy, węglowy, żelazny, skórny itd. itd.

Bo czyż to są słyszane rzeczy by np. cukier w Polsce, dla ludności i jej dzieci w kraju kosztował 1,50 zł. — kg., a ten sam cukier kupują Anglicy, by nim tuczyć swe świnie nieomal za dziesiątą część tej ceny. A czy to rzecz do zniesienia, że kartel naftowy mógł doprowadzić do tego, że w pewnych okolicach Polski n. p. na Polesiu, z powodu wysokości ceny naftowej wielu ludzi nie może sobie pozwolić na oświetlanie swych chat przy pomocy nafty, lecz przez piskorze przeciąga knoty i niemi się posługuje do oświetlenia swych chat? I czy to rzecz do zniesienia, by niemieccy baronowie kopalniani na Śląsku, którzy w dodatku słuchają rozkazów Berlina — sprzedawali węgiel za bezcen zagranicę, a w kraju go sprzedają za lichwiarską cenę. A **nadchodzą wiadomości, że i obecną już lichwiarską cenę Kartel węglowy chce znowu znacznie podnieść, tak, że ludność zimą będzie marzła i skutkiem tego chorowała.**

Podobnie wygląda także gospodarka innych karteli przemysłowych. Trzeba je wszystkie rozwiązać i dać wolną drogę, wolnej konkurencji. A wtenczas wszystko potanieje, wszystko, co Chłopu potrzeba do jego gospodarki. Wtenczas i nędza drobnych i średnich rolników czyli Chłopów się zmniejszy a z tego skorzysta cały Naród i Państwo. A więc precz z kartelami przemysłowemi.

Przy tej okazji jednakże chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, że jednak „Gazeta Grudziądzka“ się na coś przydaje, bo niewątpliwie zapoczątkowana przez „Gazetę Grudziądzką“ walka przeciwko kartelom przyczyniła się do tego, że szkodliwość karteli zaczyna wreszcie bić w oczy wszystkich. Ale kto jej wynagrodzi te konfiskaty i procesy, które ta jej walka przeciwko kartelom przemysłowym na nią ściągnęła?

Topór.

Otwarcie Sejmu 3 listopada

Dekret Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji parlamentarnej ukaże się prawdopodobnie w poniedziałek, 30 października. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, 3 listopada. Na posiedzeniu tem ma się odbyć pierwsze czytanie preliminarza budżetowego, podczas którego prawdopodobnie min. Zawadzki wygłosi ekspose o sytuacji i o zamiarach rządu. Zdaje się, że po tem posiedzeniu nastąpi odroczenie sesji na dni 30.

Ponieważ w grudniu rozpoczynają się dłuższe ferje świąteczne, przeto prace parlamentarne nad budżetem rozpoczną się na dobre dopiero około 10 stycznia.

Przed aresztowaniem skazańców brzeskich

Stołeczna prasa sanacyjna donosi, że bliski jest już termin pozbawienia wolności skazanych byłych więźniów brzeskich. W ten sposób każdej chwili spodziewać się można aresztowaniach. Nie które pisma sanacyjne donoszą, że gdyby którykolwiek ze skazanych miał znajdować się poza miejscem stałego pobytu, wówczas zarządzone będzie jego poszukiwanie a kaucja, złożona przez niego, ulegnie konfiskacie.

Nowy komisarz L. N. w Gdańsku

Rada Ligi Narodów na odbytem posiedzeniu mianowała jednogłośnie Irlandczyka Sean Lestera na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Wiadomość o nominacji Lestera na komisarza Ligi Narodów w Gdańsku oraz Mac Donalda na komisarza Ligi Narodów do spraw emigrantów niemieckich podaje prasa niemiecka na naczelnych miejscach, zaopatrując je w życiorysy nominatów. Obszerniejszych komentarzy prasa nie daje, ograniczając się do wyrażenia życzenia, iż Lester, jako Irlandczyk zrozumie „walkę o byt praniemieckiego Gdańska“.

Strajk 2 miljonów rolników

Na skutek uchwały związku farmerów amerykańskich, który to związek liczy 2 miljony zorganizowanych członków, strajk rolniczy ogarnął już poszczególne Stany Ameryki, a z każdym dniem obejmuje coraz to nowe dzielnice.

Według powziętej uchwały strajk ma trwać tak długo, dopóki prezydent Roosevelt nie spowoduje podniesienia cen produktów rolniczych.

W stanach Minnesota, Jowa, Viscousin i południowej Dakocie zaszły już rozmaite wypadki gwałtów publicznych. Farmerzy napadają na transporty mleka i wylewają je. Również zatrzymują transporty bydła i wypędzają je do prerji.

Gubernator Bryan w mieście Nebrasce wygłosił mowę pełną nastrojów rewolucyjnych, w której potępia plan odbudowy Roosevelta i podrożenie produktów przemysłowych. Te ataki przeciwko rządowi w Nebrasce zostały spowodowane zakazem wywozu zboża z tego stanu. Zakaz taki wydano również w stanie Dakota, z którego jednak towarzystwa kolejowe nic sobie nie robią, przyjmując zboże do transportu. Gubernator został zmuszony do zmobilizowania policji, celem przeszkodzenia wywozowi zboża poza granicę stanu.

Farmerzy (rolnicy) zdecydowani są na wszystko, to też wrze między nimi jak w kotle.

Nowy gabinet francuski

Po zgłoszeniu dymisji przez poprzedni rząd Deladiera, misję tworzenia nowego gabinetu prezydent Lebrun powierzył p. Serraut.

Po odbyciu licznych konferencyj z przedstawicielami rozmaitych ugrupowań, Serraut oświadczył prezydentowi państwa, że przyjmuje misję tworzenia nowego gabinetu.



Sarraut
nowy premjer francuski.

Charakter rozruchów chłopskich w Małopolsce

W Tarnowie i Rzeszowie ukończyła się cała serja procesów o rozruchy chłopskie.

Procesy wykazały, iż rozruchy chłopskie przybrały większe rozmiary, a zarazem odkryły one głębokie rany w organiźmie społecznym i gospodarczym naszego kraju, dlatego interes publiczny wymaga, aby nad zjawiskami temi zastanowić się głębiej i zdać sobie sprawę z ich charakteru, zbadać podłoże i tło, a następnie znaleźć środki, któreby na przyszłość zapobiegły podobnym wybuchom.

Narazie chcemy zastanowić się nad charakterem rozruchów. Otóż oskarżenia zarzucały, iż były one zorganizowane przez Stronnictwo Ludowe. Obrońcy, członkowie Stronnictwa Ludowego, wykazywali, iż Stronnictwo to nie organizowało rozruchów i ich nie przygotowywało. Na rozprawie o zajścia w Grodzisku na ławie oskarżonych zasiadło 50 chłopów, wśród nich przeważali bezpartyjni, 12 należało do „Strzelca", 7 do ludowców, 3 do młodzieży ludowej z pod znaku posła Polakiewicza i 1 zdeklarował się jako zwolennik Stapińskiego. Raczej więc możnaby to nazwać buntem „Strzelców", niż „rewoltą" ludowców. Pod wpływem przebiegu procesu grodziskiego, prokurator dr. Spólnik zmienił poglądy i zmodyfikował stanowisko oskarżenia. Powiedział on w replice, iż nie była to rewolucja, organizowana przez Stronnictwo Ludowe, tylko ćwiczenia rewolucyjne. Obrona stanęła na stanowisku, iż wypadki małopolskie były lokalnemi wybuchami, które, może miały wspólne podłoże, ale w każdej miejscowości były dziełem przypadku i nagromadzonych pretensyj, a nie następstwem organizacji, czy nawet agitacji.

W każdym jednak wypadku możemy określić, przeciwko komu zwracały się one. Otóż nie miały ruchy chłopskie zupełnie charakteru społecznego. Nigdzie nie nawoływano do pochodu na dwory, nie wysuwano haseł ani w sprawie ziemi, ani też nie mówiono o walce z miastami. Rezolucje, przedłożone staroście łańcuckiemu przez delegację chłopską w dniu 21 czerwca, domagały się: 1) ustąpienia i zmiany rządu, 2) rozwiązania Sejmu i Senatu, 3) ogłoszenie nowych, uczciwych wyborów, 4) rozwiązanie karteli i obniżenia cen towarów przemysłowych i wreszcie 5) zmniejszenia ciężarów podatkowych.

Mowa adwokata Gralińskiego

w procesie grodziskim

„Wysoki Sądzie! Przedstawiciel oskarżenia publicznego najniezawodniej przez nieporozumienie nazwał sprawę o zajścia w Grodzisku prostą i nieskomplikowaną.

Każdy proces polityczny, a więc i proces niniejszy jest niezmiernie skomplikowany, tak jak skomplikowanem jest życie zbiorowe.

Nie prosty jest taki proces, bo ma rozstrzygać o namiętnościach wyższego rzędu, wynikających z pobudek społecznych, a nie z niskich instynktów indywidualnych.

Niespornem jest, *że procesy o sprawy polityczne są dowodem istnienia wielkich fermentów,* nurtujących naród, fermentów, które nie znajdują normalnego ujścia w ramach instytucyj państwowych, w których są reprezentowane odmienne poglądy na przejawy życia społecznego.

We Francji, Anglji, Stanach Zjednoczonych od dłuższego czasu nie mamy procesów politycznych. Tam walka ideowa znajduje swoje ujście w ścieraniu się opinji, w instytucjach ustawodawczych, w swobodnej polemice prasowej. Tam też nie na drodze wyroków sądowych wymierza się „habet" pokonanym przeciwnikom.

U nas natomiast od pewnego czasu z wokand sądowych nie schodzą procesy polityczne. Zaledwie rozegrał się ostatni akt tragedji brzeskiej, gdy znowuż wzmocnione komplety Sądów Okręgowych Małopolski Środkowej od tygodni roztrząsają fakty i pobudki ostatnich krwawych zajść na wsi polskiej.

Sąd winien być niezależnym rozjemcą

pomiędzy rządzącemi a rządzonemi i wyrokami swojemi znaczyć właściwy kierunek.

Któż są jednak ci pierwsi oskarżeni?

Chłop polski! — ta kość i krew narodu, to, co stanowi jego siłę, to, co wzbogaca go pracą i tężyzną.

Chłop polski! — to nietylko przewaga liczebna w państwie, to rola i znaczenie, jakie w niem odgrywa, to żywiciel państwa, to jego obrońca, to ostoja jego moralności.

Cechują chłopa: pracowitość — niesłychana, oszczędność — przysłowiowa, gospodarność — wzorowa, umiłowanie ziemi — nie spotykane. Ziemia dla niego to nietylko przedmiot posiadania, to najgłębsze umiłowanie, to swoisty mit. Takie kochające dłonie potrafią ją należycie uprawić i obronić.

Chłop jest legalistą.

To nie warchoł i anarchista. On wie i zrozumie, że często najgorsze prawo jest lepsze dla niego, niż żadne. Tak często, jeśli nie zawsze, jest on przecież ofiarą bezprawia.

Chłop ma silnie rozwinięte poczucie sprawiedliwości

Potrafi znieść on i biedę i niedostatek, byleby wiedział, że jest to udziałem wszystkich, — nietylko jego. Oburza go natomiast, gdy czuje nierówność społeczną, gdy widzi, jak jedni używają i nadużywają życia, a on cierpi głód i niedostatek.

Ten właśnie *wartościowy chłopski element* za wszelką cenę trzeba wciągnąć w orbitę aktywnej polityki państwowej. Brak jego czuliśmy w latach niewoli. Ile trzeba było czasu i wysiłku, żeby go przekonać, że Polska nie jest tylko panów i szlachty zachcianką.

Zbiorowym jednak wysiłkiem narodu, a zwłaszcza tych, co dzisiaj byli tutaj scharakteryzowani jako skomunizowane elementy, przykuto chłopa od państwowości polskiej, czyniąc z niego nie przedmiot, a podmiot prawa.

Chłop obrońcą niepodległości

W roku 1920 chłop spełnił swój obowiązek wobec Ojczyzny. Rząd jedności narodowej, jedyny zresztą w Polsce, na czele z Witosem, uchronił kraj przed utratą niepodległości. Obiecywano wtedy chłopu dużo, — nie otrzymał nic, a jednak nie buntował się. — Wciągnął się do życia państwowego, przyjmował w niem udział, czuł i wielce sobie to cenił, że ponosi wraz z innymi za państwo odpowiedzialność. Rósł, krzepł, garnął się do oświaty, chcąc jaknajprędzej wyrównać braki, powstałe na skutek niewoli. On i jego reprezentanci polityczni, to nie ludzie przejściowej godziny.

Chłopi byli, są i będą

Mają swoją przeszłość teraźniejszość i przyszłość. Chłopi czują więc, że winni być pełnoprawnymi obywatelami tego państwa, to im daje siłę i prawo żądania ludzkiego, równego traktowania.

Chłopi są najsolidniejszymi obrońcami prawa własności, rozumianej jako warsztat pracy, który powstał z pracy i pracy tej służy. Stanowią oni zatem zwarty obóz pracy, przeciwstawiającej się wszelkim nadużyciom zwyrodniałego kapitalizmu i pasożytnictwu społecznemu.

Kryzys chłopa to kryzys państwa

A życie ekonomiczne państwa, czy nie jest ono normowane stanowiskiem chłopa i położeniem wsi. Kryzys wsi — jest kryzysem miasta, powiem dalej, kryzysem narodu i państwa Wiemy my, wiedzą i oni, że gdy chłop ma biedę, to i miasto głoduje, gdy chłop narzeka, to i cierpi biedę robotnik, rzemieślnik, sklepikarz i inteligent miejski.

Chłop wie dobrze, że pracą swą zasila państwo we wszystkich dziedzinach. Wie, że robotnik w fabryce — to dawny jego brat od sochy, a inteligent często wywodzi się ze wsi, wie, że te nowe „Polski" powstałe we Francji i za morzem, rosną z pracy rąk jego. *Coraz to bardziej czuje, że nie odgrywa w państwie tej roli, jaka mu winna przypadać w udziale.*

Coraz to bardziej oddala się od państwa, zasklepia coraz to głębiej w sobie. A państwo? Państwo traci na tem niesłychanie wiele, bo traci świadome, a potężne ramię miljonowej masy.

Przechodząc następnie do tego nieobecnego oskarżonego, należy stanowczo odrzucić wysunięty przez świadków policjantów pogląd, że przyczyną zajść było rozagitowanie mas przez skomunizowane Stronnictwo Ludowe. Komisarz Nowakowski uważa zebranie jubileuszowe, urządzone z okazji 25-letniej parlamentarnej działalności Witosa w Rakszawie, za bezpośrednią przyczynę zajść. W Rakszawie jednak wszystkie przemówienia były spokojne; taki sam charakter miała uchwalona rezolucja.

Żaden z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego nie nawoływał do niedozwolonych wystąpień.

Naczelną zasadą Stronnictwa Ludowego jest

zorganizowanie społeczeństwa chłopskiego

Nie jest to akt wrogi państwu; przeciwnie *państwo nie jest niczem innem, jak zorganizowanym narodem,* zorganizowaną społecznością.

Państwo nie winno być natomiast, co dzisiaj modne jest między innymi i w Polsce, *tylko zorganizowanym aparatem państwowym, poza którym byłoby rozprzężenie i pustka, po której każdy wicher hulać może.*

Niema wolnych narodów bez zorganizowanego życia społecznego i politycznego. Niema świadomych wolnych obywateli poza organizacją. Ci niezorganizowani ważą tyle w ustosunkowaniu się sił społecznych, co kurz przydrożny, są zerami, stawianemi po lewej stronie jednostki.

Obywatel zaś, który nie jest ani wolny, ani świadomy swej wolności, nie potrafi uchronić wolności Ojczyzny.

Organizacje wsi to tama przeciw komunizmowi

Ta organizacja jest niezbędna i z innego jeszcze punktu widzenia. Stanowi ona dziś na wsi główną, jeśli nie jedyną tamę przeciwko komunizmowi i anarchji.

Zapewne silna organizacja świadomych obywateli stanowi przeszkodę i hamulec dla arbitralnych tendencyj rządów jednostkowych.

Stronnictwo Ludowe wzywało zawsze chłopów do realizacji ich zamierzeń na drodze prawa. Udowadnia to dotychczasowa taktyka Stronnictwa Ludowego, zachowanie się działaczy ludowych we wszystkich zajściach w Małopolsce Środkowej, między innemi i w Grodzisku. Nadto Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego w dniu 23 czerwca, a więc w kilku godzin zaledwie po ewakuacji posterunku policji w Grodzisku, wydał komunikat, który powtórzony został przez Zarząd Okregowy w Małopolsce (odnośny dokument załączony został do akt sprawy), że Stronnictwo Ludowe wypadków nie spowodowało, ani nimi nie kierowało, że

był to jedynie samorzutny odruch wynędzniałej i zrozpaczonej ludności

Bieda i zachwiana wiara w znaczenie prawa były bezpośredniemi powodami zajść.

Bieda wszystkim się dała we znaki w Polsce, w szczególności zaś chłopom. Spowodowało ją szalone rozdrobnienie gruntu. Jakżesz strasznie wymowne są cyfry, podane przez oskarżonych, a wskazujące, że ¼, ½, i morgę ma rodzina i z niej musi się wyżywić. *Pogłębia nędzę taniość produktów rolnych, drożyzna artykułów skartelizowanych i monopolowych.*

Pan Prokurator mówił, że niema nędzy.

Fakty jednak mówią inaczej. Wystarczy uświadomić sobie dane zawarte w numerze 42 „Bibljoteki Puławskiej": w roku gospodarczym 1929/1930 *zarobek za pracę jednego dnia roboczego dorosłego członka rodziny włościańskiej wynosił 12 groszy.* Obliczenie zaś za rok 1930/1931 przyniosło niesłychany rezultat, gdyż zarobek ten dał *wielkość ujemną, równą 1 zł. 39 groszy.* Znaczy to, że gospodarz, chcąc oprocentować swój kapitał na 6 proc., musiałby dołożyć 1 zł. 39 groszy za każdy przepracowany dzień dorosłego członka rodziny.

Brak tam przedewszystkiem i soli i nafty.

„Ciemno jest dziś na wsi polskiej —

żalił mi się starzec — a jeśli gdzieś świeci się jakieś okno, *to od gromnicy, zapalonej nad konającym".*

By nie wykraczać poza ramy procesu, wystarczy powołać się na zdanie Pana Prokuratora, że *ISTNIEJE GŁĘBOKA NIENAWIŚĆ LUDNOŚCI DO FUNKCJONARJUSZÓW POLICJI.* Jakżeż miarodajne jest również oświadczenie komendanta posterunku Bienkiewicza, że uważał on fakt niezwrócenia się do niego o zezwolenie na strzelanie z moździerzy za chęć sprowokowania policji przez ludność. Nie zachodzi ku temu żadna potrzeba, gdyż *rozporządzenie wojewody zezwalało w tym czasie na świąteczne wiwaty. Wykonywanie więc rzeczy dozwolonych uważane jest za zamiar prowokacji.* Nic dziwnego, że ludność broni się przed tą wszechingerencją policji.

Kula żalił się przed Starostą, że rozwiązano organizację młodych „Wici", że zabrano Dom Ludowy, że spotykają ich co dnia szykany, że są traktowani po macoszemu. A jakże wiele mówi to chowanie się ludności po borach i lasach, ustalone zeznaniem świadka oskarżenia Czapli.

Nędza to najstraszniejszy agitator

Gdy panuje bieda i ucisk, to istnieje skłonność do wystąpień. Nędza — to najstraszniejszy i najbardziej wymowny agitator. Agitator — to wyobraźnia, to horoskopy, to nadzieja. Nędza — to rzeczywistość, to skurcz żołądka, to ściśnięte zęby, to wyciągające się do występku dłonie.

Nędza była tym agitatorem, która wyglądała z wyblakłych twarzy świadków przewijających się przez salę sądową.

Wypadki grodziskie są objawem ogólnego fermentu, jaki przeżywamy. *Poczucie legalności dróg i środków zostało podważone nietylko na wsi.* Bakcyl action directe, akcji bezpośredniej, unosi się w powietrzu.

Głosi się kult dla przemocy, dla faktów dokonanych: „to co siłą zostało zdobyte, tylko siłą odebrane być może". Wystarczy przejrzeć artykuły Dnia Polskiego, Głosu Wileńskiego, które wyraźnie nawoływały

(Dokończenie na str. 3-ej.)



MAŁO ZNANY POMNIK KOŚCIUSZKI.
Pomnik Kościuszki w Słupnie koło Mysłowic na punkcie granicznym b. trzech zaborów.

W więzieniach pow. limanowskiego

Jak donosi nasz bratni organ tygodnik „Piast", w więzieniach śledczych pow. limanowskiego, a więc w Mszanie Dolnej, w Limanowej i Nowym Sączu zostało osadzonych około 100 osób z pow. limanowskiego. Między innemi dotychczas jest trzymany w więzieniu p. Józef Mamak ze Sowlin i p. Władysław Hyziak ze Skrzydlnej. W więzieniu śledczem w Limanowej jest trzymany już 4 miesiąc p. Józef Gąsior z Zawadki. Czwarty tydzień w areszcie śledczem przebywają p. Jan Biernat i Józef Wroński — oskarżeni o niebezpieczne pogróżki.

Bank Polski obniżył stopę procentową

Na ostatniem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Banku Polskiego, uchwalono obniżyć stopę dyskontową i lombardową o 1 procent. Odtąd więc stopa dyskontowa (procentowa) w Banku Polskim wynosić będzie 5 proc. zamiast dotychczasowej 6 proc., stopa zaś dla pożyczek zastawowych 6 proc. zamiast dotychczasowej — 7 proc.

Mowa adwokata Gralińskiego

(Dokończenie ze str. 2-ej.)

do zmiany konstytucji na drodze zamachu. Oświadczenie konserwatystów, Sapiehy, Mackiewicza, ogólne nastawienie „Przełomu". Maluczki tam na głuchej wsi przyjmuje to bez krytycyzmu. On czyta tak, jak jest napisane. Tak — jest tak. nie — jest nie.

Jeżeli się twierdzi, że w wypadkach grodziskich chłopi byli ślepym mieczem, to ręką kierującą tym mieczem nie było Stronnictwo Ludowe. Ręki tej trzeba szukać dalej — w zachwianiu się poczucia prawa i poszanowania dla prawa. *Poszanowania zaś prawa nie przywrócą surowe represje, stosowane wobec oskarżonych.* Uczynić to może tylko zmiana stosunków i atmosfery.

A zatem

bieda i zachwianie wiary w prawo są przyczynami rewolty małopolskiej.

Wypadki te wybuchły pomimo woli Stronnictwa Ludowego i poza nim.

Są one ostrzegawczym zgrzytem w mechanizmie naszej państwowości. Chłop w tej najbardziej wyrobionej części Polski, chłop światły i pracowity, został doprowadzony do rozpaczy. Coś musiało się w nim istotnego załamać, jakaś struna przeciągnąć, broń Boże, nie pęknąć. On, co 15 lat temu wierzył tak głęboko w wolność zbiorową narodu i swoją wolność indywidualną, w równość polityczną i gospodarczą, w poszanowanie jego godności i jego praw, nadzieję tę traci. Trzeba mu ją przywrócić za wszelką cenę, by utrzymać siłę i moc naszej Ojczyzny, bo inaczej mogłyby nas mroki otulić.

Takby się chciało na wzór tej dumnej Temidy wspólnie z panami sędziami popatrzeć na tą naszą rzeczywistość, na naszą biedę. Byście Panowie je zrozumieli jako sędziowie i jako obywatele.

A potem byście nałożyli, trzymając w ręku nieprzechylone szale wagi, opaskę na oczy i zdala od wszystkiego zawyrokowali, że nie zbrodnicza agitacja, nie nakaz do rewolty, a bieda, zanik poszanowania prawa. pchnęły masy, a Kula, Burda, ci widomi przewódcy, nie kierowali rewoltą, lecz jako karni członkowie Stronnictwa Ludowego, tłumili zapędy, uspakajali, — a więc są niewinni.

*

A jednak, mimo tak świetnej obrony adw. Gralińskiego zapadł wyrok, na podstawie którego 37 oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia od 6 miesięcy do 4 lat.

Krwawe zajścia na uniwersytecie warszawskim

1 akademik zabity, 3 ciężko i 15 lżej rannych

W czasie ostatnich kilku dni, na Uniwersytecie warszawskim, między młodzieżą akademicką należącą do rozwiązanej „Bratniej Pomocy" a młodzieżą sanacyjnego „Legjonu Młodych" dochodziło do częstych zajść kończących się zwykle mniejszemi lub większemi bójkami.

W środę jednak Uniwersytet stał się miejscem krwawych zajść, w czasie których 1 student został zabity, 3 ciężko i 15-tu lżej rannych. W godzinach przedpołudniowych na korytarzach gmachów uniwersyteckich, w salach wykładowych, a przedewszystkiem na dziedzińcu rozgorzały walki w których brało udział ponad 400 studentów.

W pewnej chwili silna grupa członków „Legjonu Młodych" zaatakowała przeciwników i zepchnęła ją z dziedzińca do bocznego gmachu, w którym mieści się „Bratnia Pomoc". Młodzież atakowana przez członków „Legjonu Młodych" chcąc położyć kres walkom schroniła się do lokalu „Bratniej Pomocy", jednak napastująca młodzież „Legjonu" przypuściła szturm do lokalu. W tym momencie posypały się strzały rewolwerowe, których padło około 30.

Ofiarą tych strzałów padł młody student pierwszego roku prawa Józef Świek. Pozatem 3 studentów zostało ciężko rannych, z których dwóch otrzymało postrzały w brzuch. W stanie beznadziejnym odwieziono ich do szpitala.

W chwili gdy młodzież, która skryła się w lokalu „Bratniej Pomocy" wychodziła z tego lokalu, walki rozgorzały na nowo, przyczem w czasie tych walk 15-tu akademików zostało rannych.

W czasie walk grupa studentów z „Legjonu Młodych" wdarła się do lokali „Bratniej Pomocy" i zdemolowała ten lokal docna.

Wreszcie na skutek interwencji władz uniwersyteckich, dalszym zajściom udało się zapobiec.

Jednocześnie na terenie Warszawy wydarzyły się liczne bójki pomiędzy studentami w innych gmachach, w których odbywają się wykłady uniwersyteckie..

Grupa studentów „Legjonu Młodych" nie mając możności prowadzenia dalszych bójek i awantur na terenie Uniwersytetu udała się następnie na miasto i tam zdemolowała lokal „Gazety Warszawskiej" oraz lokal koncernu „ABC". Po wyładowaniu tych dzikich żądz młodzież sanacyjnego „Legjonu Młodych" nie zatrzymywana przez nikogo, tak samo jak i przy demolowaniu lokali „Gazety Warsz." i „ABC", rozeszła się.

Uniwersytet warszawski zamknięty w całości

Wobec powtarzających się na terenie uniwersytetu warszawskiego zajść, które w dniu 25 bm. miały charakter krwawy, p. minister W. R. i O. P. wystosował pismo do rektora uniwersytetu warszawskiego, dr. Pieńkowskiego, w którem na mocy artykułu 42-go ustawy o szkołach akademickich zarządził z dniem dzisiejszym zamknięcie uniwersytetu warszawskiego w całości.

Z przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka" z dnia 27. X. 1894 r.

„SPRAWOZDANIE"

Dwudzieste drugie sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Wielk. Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich za rok 1893:

Do Związku należało: a) w Prusach Zachodnich 22 Spółek, b) w Wielk. Księstwie Poznańskiem 52 Spółek, razem 84 Spółek.-

Spółki miały razem członków 28.815.

Ogólny obrót wszystkich Spółek w dochodzie i rozchodzie wynosił po mrk 19.162.825,24. Czysty zysk mrk. 292.362.77

Bardzo to pokaźne rezultaty. Tłómaczą one się nadzwyczajną ogledności i sumiennością, jakiemi się kierują zarządy naszych spółek. Hasłem ich jest: „Czuwać nad tem, aby się nie marnował grosz polski. Jak zaszczytnie odznaczają się one od spółek niemieckich, których kasyerzy coraz rzadziej kierują się uczciwością i coraz częściej trwonią obcy, powierzony spółce w zaufaniu grosz, poczem zwykle do Ameryki czmychają, lub też samobójstwem kończą. Na tym punkcie stanie się „gospodarka" niebawem przysłowiową. W spółkach niemieckich przepadają też niestety zbyt często polskie pieniądze. Przestrzegamy więc Czytelników naszych przed umieszczaniem swych oszczędności w spółkach niemieckich. Mamy przecież tyle dobrze zorganizowanych spółek polskich, którym zaoszczędzony grosz ze spokojem powierzyć możemy, więc — „Swój do swego!"

*

Lidzbark, dnia 25. X 1894.

W ostatnią niedzielę przystępowało tutaj 104 dzieci po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Tylko jedno z pomiędzy tych dzieci odbierało naukę przygotowawczą w języku niemieckim..

Proces ks. Bachoty w Łańcucie

Nasza korespondencja z roku 1930 a „list żelazny" BBWR.

W tych dniach odbędzie się dalszy ciąg procesu ks. Bachoty, byłego proboszcza z Rakszawy. Ponieważ tą sprawą zajmuje się cała opinja, winniśmy i my naszym czytelnikom pewne wyjaśnienia w tej smutnej zresztą sprawie podać.

W roku 1930 „Gazeta Grudziądzka" zamieściła korespondencję nadesłaną ze Strzałkowic p. Sambor z podpisem kilkuset parafjan. Korespondencja zawierała opis niesłychanych nadużyć jakich dopuszczał się tamtejszy proboszcz ks. Bachota, który był wyborczym agitatorem BBWR. Korespondencja zawierała zarzuty nietylko natury politycznej, ale i moralnej. — Poradziliśmy parafjanom, aby wnieśli skargę do Kurji Biskupiej w Przemyślu, która po sprawdzeniu zarzutów w drodze karnej przeniosła ks. Bachotę do Kończugi z ostrzeżeniem, że, jeżeli znowu wpadnie w podobne zatargi z parafjanami, to będzie to jego ostatnia posada duszpasterska.

Dowiadujemy się, że na skutek żądania parafjan także prokuratorji zrobiła przeciwko ks. Bachocie dochodzenie, ale nagle wszystko ucichło, a ks. Bachota, który ma opinję człowieka psychicznie ciężko chorego, znalazł się w Rakszawie z „żelaznym listem B.B W.R." jak to w czasie procesu w Łańcucie zeznał komisarz policji. Mimo to, że ks. Bachota chcąc niby żyć w zgodzie z parafjanami, zaczął udawać gorącego ludowca przestrzegaliśmy stronnictwo przed nim jak przed człowiekiem psychicznie chorym, który łatwo może znowu stać się biernym narzędziem Bebeków, jak to już miało miejsce w Strzałkowicach.

Z owego „żelaznego listu BBWR" który nie może nic innego oznaczać tylko bezkarność wszystkich niepoczytalnych występków pod warunkiem końcowego sprowadzenia chłopów do B.B., pokazuje się, że mieliśmy zupełną rację. Ks. Bachota jako duszpasterz jest wogóle niemożliwy. Jego koledzy powinni złożyć składkę i umieścić go w zakładzie dla nerwowo chorych. — Być chorym to nie jest żadna hańba, ale chory nie może prowadzić zdrowych.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 30-go października 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,50—21.50	19,25—19.75	18.50—19.00	19,25—19,75
Żyto	14,25—14.75	14,50—14,75	14.40—14.50	14,50—15,00
Jęczmień	14,50—15,00	13,75—14,00	12,25—12,50	13,25—13.50
Jęczmień brow.	15.50—16.00	15,75—16.50	—,— —,—	15,00—16.00
Owies	14,00—14,50	13,25—13,50	12,00—12,50	13,75—14.00
Mąka pszen. 65%	32,00—36.00	31,50—33,50	36,00—38,00	31.50—33,50
Mąka żytnia 65%	24,00—26 00	20.75—21,00	25.50—26.00	21.00—21.50
Otręby pszenne	8,50— 9,00	9,00— 9,50	7,00— 7,50	8.50— 9.00
Otręby żytnie	8,00— 8.50	9.75—10 25	6,50— 6 75	9 00— 9 50
Rzepak	37.00—39.00	39,00—40,00	34,00—35,00	31,00—33,00
Groch polny	22,00—24,00	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Kuchy rzepak.	13,50—14.00	14.50—15,00	—,— —,—	—,— —,—
Kuchy lniane	17,00—17,50	17.00—18.00	—,— —,—	18,50—19.50
Ziemniaki jad.	3,20— 3,50	2,45— 2,70	—,— —,—	2,50— 3,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2.25— 2,50	1,25— 1.50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	.— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5.75— 6.00	3.00— 4.00	4,00— 4,50
Siano prasowane	.— —.—	6,25— 6.75	4.00— 6,00	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 32.45; Praga 23,60; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,10

Wartość dolara: 6,02. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Zmiana na stanowisku nuncjusza

Podobno ks. arcybiskup Marmaggi, dotychczasowy Nuncjusz Apostolski w Warszawie, nie powróci już na swoje stanowisko. Ma on pozostać w Rzymie, gdzie Ojciec św. pragnie mu powierzyć wysokie stanowisko w hierarchji watykańskiej.

Mówią nawet w Rzymie, iż w niedalekiej przyszłości spodziewać się należy podniesienia Nuncjusza Papieskiego do godności kardynała.

Samoloty polskie powróciły z Rumunji

Wielka eskadra samolotów polskich, która uczestniczyła w raidzie i w lotach popisowych w stolicy Rumunji Bukareszcie, powróciła już do Polski.

W raidzie tym uczestniczyło 28 samolotów z rozmaitych pułków lotniczych.

Ciernista droga polskich robotników z Niemiec do Polski

Kiedy Hitler objął rządy w Niemczech dużo Polaków otrzymało wezwanie, by w ciągu 48 godzin opuścili terytorjum Rzeszy. Takie wezwanie otrzymali m. in. dwaj robotnicy portowi w Hamburgu L. Pawlik i Erwin Czegan.

Nie mając pieniędzy na podróż koleją, postanowili iść pieszo. Ciernista i długa to jednak była droga.

W każdej niemal nowej miejscowości, którą wypadło im w drodze do Polski przejść, zaczepiani byli przez rozfanatyzowane oddziały szturmowców hitlerowskich i mimo, że mieli swoje paszporty i książki robotnicze w najlepszym porządku, więziono ich i prześladowano. Gdy tylko wypuszczono ich z jednego więzienia, dostawali się do drugiego zaraz w najbliższej miejscowości, a im byli bliżej polskaej granicy, tem było gorzej. — Wreszcie musieli swój plan dostania się do Polski zmienić, gdyż nie było absolutnie mowy o tem, aby się przedostać do Polski przez oddziały hitlerowców, skoncentrowanych w ogromnej liczbie nad wschodnią granicą Rzeszy.

Poszli więc w kierunku granicy czechosłowackiej. Droga z Wrocławia o dBogumina trwała pięć miesięcy, bowiem w każdej bez wyjątku miejscowości aresztowano ich i więziono przez kilka dni. Wwięzieniach tych znęcano się nad niemi i karmiono wstrętnemi ochłapami. Na stacji kolejowej Löwen zaczepił ich w poczekalni jakiś urzędnik niemiecki, który przedstawił się jako Karol Kocjan z Górnej Ligoty i namawiał ich, by wstąpili do oddziałów hitlerowskich. Ponieważ nie chcieli o tej propozycji nawet słyszeć, węc aresztowano ich z miejsca i więziono przez miesiąc.

UCZONY FRANCUSKI WYNALAZŁ POTWORNY GAZ TRUJĄCY.

Dyrektor instytutu chemicznego „Clermond et Ferrand" — prof. Bert, odkrył przypadkowo nowy gaz trujący, odznaczający się niezwykłą siłą zabójczą.

Jest to odpowiednik iperytu i luizytu. Doświadczenia, wykonywane na zwierzętach wykazały, że żadna maska przeciwgazowa nie będzie mogła zabezpieczyć przed strasznemi skutkami działania gazu, który atakuje nietylko drogi oddechowe, ale również tkanki i komórki.

Nowy gaz, jak również płyn, wydzielający ten gaz, są bezbarwne.

Ceny zboża w Niemczech
zostały ustalone na sprawiedliwej wysokości

Hitlerowski rząd Niemiec uważając drobne i średnie gospodarstwa rolne za istotną podstawę wyżywienia i obrony fizycznej Niemiec, wziął się do bardzo energicznej obrony interesów rolnictwa nie tylko przez utworzenie wielkiego kartelu rolniczego zwanego „stan żywicieli" ale także ustanowił na podstawie rachunkowej kalkulacji, jak to zresztą stało się również we Francji i Stanach Zjednoczonych Ameryki, najniższe a jeszcze sprawiedliwe ceny zboża, poniżej których nie wolno ani sprzedawać, ani kupować zboża. —

Więzieniem oraz kara pieniężną do 10.000 marek karany będzie ten, kto płaci rolnikowi cenę niższą lub w jakikolwiek sposób usiłuje pozbawić rolnika korzyści, jakie wynikają z ustalonych cen.

Całe państwo zostało podzielone na 9 okręgów żytnich i 11 pszenicznych i w każdym zosobna ustalono ceny, które jednak wahają się najwyżej o parę marek kosztów transportowych.

Cena żyta zostala ustalona na 14—16 R. M. (29—33 zł) za 100 kg, a pszenicy od 17—19 RM (33—40 zł) za 100 kg. — W następnych miesiącach ceny zostaną odpowiednio podniesione.

Ustalenie sprawiedliwej ceny produktów rolnych przyczyni się z pewnością w znacznym stopniu do ożywienia także ruchu przemysłowego, który znajdzie na wsi liczniejszych nabywców.



PRZED UZNANIEM SOWIETÓW PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE.

W najbliższym czasie nastąpi uznanie de jure Sowietów przez Stany Zjednoczone, a temsamem nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Na zdjęciu (u góry): widok Kapitolu w Waszyngtonie. Obok: prezydent Roosevelt, który osobiście prowadzić będzie rokowania z komisarzem Litwinowem. Na dole:

Sprawca zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie stanie przed sądem doraźnym

Sledztwo przeprowadzone w sprawie zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie, w czasie którego zastrzelony został sekretarz konsulatu Aleksander Majłów, już w dniu następnym ujawniło kto zacz był zamachowcem. Okazało się, że zamachu dokonał niej. Mikołaj Łemech student uniwersytetu we Lwowie. Został on już ujęty.

Pozatem policja w ciągu nocy z soboty na niedzielę przeprowadziła szereg rewizji, w wyniku których aresztowano kilka osób.

Zamachowiec stanie przed sądem doraźnym, natychmiast po zakończeniu śledztwa w ciągu najbliższych kilku dni. Grozi mu kara śmierci.

Jak ostatnio donoszą, rozprawa doraźna przeciwko Łemechowi odbędzie się w poniedziałek dn. 30 października b. r.

Słynny bandyta padł w walce z policją

Dzięki wysiłkom organów władz bezpieczeństwa udało się unieszkodliwić groźnego bandytę A. Czajkowskiego, używającego pseudonimu „Hrim" grasującego od dłuższego czasu na terenie powiatów horodeckiego, śniatyńskiego i zaleszczyckiego, woj. stanisławowskiego w Małopolsce. Policja dowiedziawszy sie. iż bandyta przebywa w domu swej matki we wsi Serafince w pow. horodeckim, otoczyła dom i potem wkroczyła do wewnątrz. Czajkowski ujrzawszy policję zaczął się bronić. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której Czajkowski został zastrzelony. W czasie strzelaniny została też raniona matka bandyty.

Zły duch Malisza

Przebywający w więzieniu sądu krakowskiego Malisz, zabójca listonosza Przebindy i staruszków Süskindów, przesłuchiwany jest w dalszym ciągu przez władze śledcze. Popada on coraz bardziej w rozstrój nerwowy.

Dawniej przystojny młodzieniec stał się obecnie wychudłym, bladym trzęsącym się człowiekiem i postarzał się do niepoznania. Podobnie jak ojciec, który przez całe życie był ateistą a przed śmiercią pogodził się z Bogiem, żądając, by mu podano mały pamiątkowy krucyfiks, tak i Malisz obecnie ciągle modli się, spogląda tępym wzrokiem poprzez kraty na niebo. Je bardzo mało, sypia krótko i nerwowo. Zrywa się ze snu, krzycząc. W rozmowie wspomina matkę i wyraża żal, że nie zastosował się do jej rad i wskazówek. Gorzko wspomina Malisz arystokratę z Warszawy hr. H., z którym mieszkał przy ul. Słonecznej w Krakowie, a który, wykorzystując jego niedoświadczenie, demoralizował go i ciągnął ku występkowi. Hrabia ten miał być przyczyną jego wykolejenia i zejścia na drogę zbrodni. On miał zatruć duszę młodego chłopca, mając wielki wpływ na Malisza. O żonie Malisz wyraża się w dalszym ciągu bardzo dobrze, twierdzi, że ją kocha i w niczem jej nie obciąża.

Zapisz się na członka Ligi Obrony Powietrznej Państwa

Składka miesięczna 50 gr

Ośmiu bandytów przed sądem doraźnym

W środę dn. 25 bm. przed lwowskim Sądem Okręgowym, jako doraźnym, rozpoczęła się rozprawa przeciwko niejakiemu Madzie, lat 22, członkowi O. U. N., oskarżonemu o to, że w dniu 27 września br. w zamiarze zabicia posterunkowego służby śledczej Michała Tandeja dał do niego z bezpośredniej odległości strzał w głowę. Strzał chybił, raniąc Tandeja w twarz i szyję. Trybunał wydał wyrok, skazujący Madę na na karę dożywotniego więzienia oraz utratę praw obywatelskich.

*

W dniu tymże wyznaczona została rozprawa przed sądem doraźnym w Rzeszowie przeciwko 5-ciu osobnikom oskarżonym o zabicie starszego posterunkowego policji ś. p. Markiewicza, eskortującego wóz pocztowy z Kolbuszowej do Majdanu w dn. 30 września br.

*

W Stanisławowie rozpoczął się proces przed sądem doraźnym niebezpiecznego bandyty Izydora Lewickiego. Lewicki, zawodowy kasiarz, był wielokrotnie już karany. W dniu 18 września br. w Tłumaczu, Lewicki postrzelił ciężko posterunkowego Policji Państwowej Dominikowa. Wyrok zapadnie jutro.

*** NUMER NINIEJSZY** to już ostatni numer „Gazety Grudziądzkiej" w bieżącym miesiącu.

Gdy w tej ostatniej chwili nie zapiszesz sobie „Gazety Grudziądzkiej", to pozostaniesz się na cały miesiąc bez dobrej przyjaciółki, która przynosi ciekawe wiadomości z całego świata.

BACZNOŚĆ POWIAT GRÓJECKI!

Dnia 9 listopada o godz. 11 przed poł. odbędzie się Zjazd gospodarczy Zw. Zawodowego Rolników w Grójcu.

Rolnicy przybywajcie jak najliczniej, celem omówienia bolączek i szukania sposobów ratunku w dzisiejszym położeniu wsi.

Wejście na salę za zaproszeniami lub legitymacjami Z. Z. R.

Przed Zjazdem prosimy wstąpić do Sekretarjatu Z. Z. R. ul. Piłsudskiego 10, celem zaopatrzenia się w kartę wstępu.

Za Zarząd Oddziału Z. Z. R.
Prezes B. Pietrzak.
Sekretarz E. Zawiliński.

Zjazdy i zgromadzenia
STRONNICTWA LUDOWEGO.

odbędą się w nast. miejscowościach:

Chełm Lubelski. — Na terenie powiatu odbędą się następujące wiece z udziałem posłów ludowych w sprawach nowych wyborów samorządowych:

1 listopada w **Rejowcu** dla gm. Rejowiec, Staw i Pawłówka.

2 listopada w **Siedliszczu** dla gm. Siedliszcze, Staw, Olchowiec i Wiśniowice.

3 listopada w **Kumowie** dla gmin Rakołupy, Krzywiczki i Wojsławice.

8 listopada w **Wojsławicach** dla gm. Wojsławice i Rakołupy.

8 listopada w **Lisznie** dla gmin Pawłów.

Konin — Słupca. — 10 listopada (piątek) w **Koninie** odbędzie się konferencja prezesów Kół Stron. Lud. i działaczy w lokalu Sekretarjatu przy ul. Słupeckiej 11, na którą przybędzie pos. Langier; obecność wszystkich konieczna.

Przasnysz. — 5 listopada odbędzie się w Przasnyszu konferencja gospodarcza z udziałem posła Koczary.

Sochaczew. — 5 listopada w Sochaczewie odbędzie się Zjazd samorządowy S. L.

Płońsk. — 7 listopada odbędzie się w Płońsku statutowy Zjazd Powiatowy Stron. Lud.

Rypin. — 5 listopada w Rypinie odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy Kół Stron. Lud.

Katalog Prasowy Para — 1933, nakładem firmy „Par", Polska Agencja Reklamy Franciszka Krajna.

Opuścił prasę drukarską i pojawił się na półkach księgarskich VIII. rocznik Katalogu Prasowego „Para", jako jedyne tego rodzaju wydawnictwo w roku bieżącym. W ten sposób biuro „Par" podtrzymuje tradycję wydawania perjodycznie katalogów prasowych, zapoczątkowaną lat temu dziesięć wydaniem „Pierwszego Spisu Gazet i Czasopism w Polsce"

Katalogi Prasowe spełniają dwojaką rolę. Dają bowiem systematyczne ujęcie wszystkich wydawnictw perjodycznych, jakie się ukazują w państwie naszem, oraz dają spis wszystkich wydawnictw perjodycznych polskich na całym świecie. Przeciętny inteligent nie ma najczęściej nawet słabego wyobrażenia o ilości wydawnictw perjodycznych. Zna on może kilka większych dzienników, jeden lub dwa ilustrowane tygodniki i na tem przeważnie kończą się jego wiadomości o prasie krajowej. Przeglądając Katalog Prasowy Para dowie się, że prasa krajowa jest niezmiernie bogatą i może zaspokoić wszelkie wymagania.

Pozatem Katalog Prasowy Para oddaje nieocenione wprost usługi naszym sferom przemysłowym i kupieckim, dając wszechstronne wskazówki, dotyczące tak ważnego zagadnienia, jakiem jest reklama gazetowa.

Wiadomości bieżące

Wtorek. 31 października 1933 r.
Wtorek: Klaudjusza. Wschód sł. 6 28; zach 4 10 Wsch. księż. 15,26; z. 4,43
Środa: **Wszystk. Świętych.** W.sł.6,31; zach 4.08 Wsch. księż. 15,40; z. 6,00.
Czwartek: Dzień Zaduszny. W. sł. 6,33; zach. 4,06. Wsch. księż. 15,57; z. 7.17.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY"** wydajemy w objętości 6 stron Zarazem dołączamy „ŚMIECH". bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz."

Województwa centralne.

SKAZANIE SZAJKI WYWROTOWCÓW.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 28 komunistów, oskarżonych o prowadzenie wywrotowej działalności. Wszyscy oskarżeni to żydzi.

Po dwudniowych rozprawach sąd skazał 22 komunistów żydów na kary więzienia od 1 roku do 4 lat. 6 żydów sąd uwolnił od winy i kary.

BANDA PODPALACZY GRASUJĄCA POD WARSZAWĄ.

Z polecenia władz sądowo - śledczych aresztowany został sołtys letniska Michalina pod Warszawą, Strzeszak oraz właściciel willi Nusbaum.

Jak się okazało, aresztowania te stoją w związku z wykryciem wielkiej szajki podpalaczy, grasujących na letniskach podwarszawskich. Od dłuższego czasu zauważono już na terenie letnisk podwarszawskich wiele zagadkowych pożarów, powstałych z przyczyn niewyjaśnionych. Mimo szczegółowego dochodzenia policyjnego i badań komisji, nie udało się ani razu ustalić przyczyn pożarów.

Dopiero po dłuższem śledztwie ustalono, że są to złośliwe podpalenia, dokonywane w celu otrzymania premij asekuracyjnych. Poza Strzeszakiem i Nusbaumem aresztowano jeszcze kilkanaście osób.

DWAJ ZAMOŻNI GOSPODARZE DOKONALI NAPADU BANDYCKIEGO.

W nocy z czwartku na piątek na szosie pod Grodziskiem Mazowieckim koło Warszawy dokonano napadu **bandyckiego na powracających z targu małżonków Małgorzatę i Ludwika Dynowskich.**

Bandyci, zatrzymawszy konie, ściągnęli z wozu jadących i pobiwszy ich, zrabowali 20 zł. Policja, po krótkiem dochodzeniu, aresztowała dwóch zamożnych gospodarzy z Grodziska: Franciszka Mmorka i Jana Cieszkowskiego, jako sprawców napadu. Obaj zostali rozpoznani przez poszkodowanych i opowiedzieli niesamowitą historję.

Oto w towarzystwie kolegów byli na libacji w karczmie, gdzie prowadzono rozmowę na temat napadów bandyckich. Obaj pijani koledzy założyli się ze współbiesiadnikami, że sami dokonają napadu bandyckiego i że nic im za to nie będzie.

Po zrobionym zakładzie wyszli na drogę i dokonali napadu. Wygrawszy zakład, przegrali na długie lata wolność.

USUWANIE RESZTEK PO ZABORCACH.

Prowadzone od kilku miesięcy w Kielcach roboty nad rozbiórką prawosławnego soboru zostały już doprowadzone do fundamentów, czyli ukończone, ponieważ piwnice cerkiewne zachowane zostaną jako schrony dla obrony przeciwgazowej. Obecnie na terenie dawnej cerkwi i cmentarza, stanowiącym dziś plac Żeromskiego, przeprowadza się prace ogrodnicze.

Dwie szubienice w Gnieźnie

Po dwudniowej rozprawie sąd doraźny w Gnieźnie wydał wyrok w sprawie dwóch oskarżonych o zabójstwo rolnika Wruczyńskiego to jest Linki i Radzimińskiego.

Gdy w czasie przewodu sądowego prokurator wniósł o karę śmierci dla obydwu oskarżonych, wniosek ten zrobił na obydwu oskarżonych piorunujące wrażenie. Radziński kompletnie się załamał.

W ostatniem słowie Linke zrzucał całą winę na Radzińskiego, mówiąc, że ten go zmusił do popełnienia zbrodni. Radziński natomiast, załamany zupełnie, nie mógł z powodu szlochu wydobyć żadnego głosu.

Po ogłoszeniu wyroku w czwartek rano, obrońcy skazanych zwrócili się do p. prezydenta o łaskę.

Późnym wieczorem w czwartek nadeszła odmowna odpowiedź Pana Prezydenta, wobec czego wyrok na obydwu skazańcach wykonano w piątek w godzinach rannych.

Małopolska.

6 WORKÓW Z PIENIĘDZMI SKRADZIONO W POCIĄGU.

Z pociągu osobowego, który przybył z Rzeszowa do Rozwadowa, jacyś nieznani sprawcy, korzystając z chwilowego opuszczenia wozu pocztowego przez dyżurującego strażnika, wynieśli sześć worków z pieniędzmi.

Suma skradziona nie jest znana. Policja zarządziła pościg za sprawcami kradzieży.

WARJAT MATKOBÓJCA.

We środę rano około godz. 8-ej poruszeni zostali mieszkańcy wsi Babice, pow. chrzanowskiego, wiadomością że w tejże wsi niejaki 25-letni Granowski Jan, umysłowo chory, pozbawił życia swoją matkę, 65-letnią Annę Granowską, której zadał cios siekierą w głowę.

Okropny ten czyn odkryty został przez córkę gospodarza, u którego Granowska mieszkała, Srokównę Helenę.

Matkobójca nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu i zapytany, co zrobił, odpowiedział, że matka śpi, a jak wstanie, to będzie jej dobrze. Córka Granowskiej opowiada, iż przyczyną choroby umysłowej Jana było sprzedanie przez matkę jednego morgu ziemi przed dwoma laty, na co on nie chciał się zgodzić. Matkobójca wraz ze swą matką mieszkał w jednej izdebce, pozbawionej mebli, spali na gołej ziemi i żywili się tem, co im ludzie dali.

Kresy Wschodnie.

WILKI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Z szeregu miejscowości pow. lidzkiego donoszą o rozpanoszeniu się wilków, które porywają bydło.

We wsi Giełundzie, w gm. lidzkiej, wilczyca napadła na znajdującą się w chlewie jałówkę i dotkliwie ją pogryzła.

Starsi gospodarze uważają tak wczesne napady wilków za oznakę nadciągającej srogiej zimy. Władze administracyjne i myśliwi organizują obławy.

ARESZTOWANIE WYWROTOWCÓW NA WOŁYNIU.

Sędzia śledczy Sądu Apelacyjnego w Warszawie objął śledztwo w sprawie zdekonspirowanych ukraińskich jaczejek komunistycznych, organizacji O. U. N., wykrytych w gimnazjach na Wołyniu oraz wśród stowarzyszeń młodzieży ukraińskiej.

W związku z tą sprawą aresztowano w powiecie równieńskim 7 osób ze studentem Busłem i inż. Zbrożekiem na czele. W Krzemieńcu wykryto w gimnazjum zakonspirowaną organizację pod nazwą „Junak", będącą odgałęzieniem OUN. Aresztowano 6-ciu uczniów, a między nimi syna b. posła ukraińskiego Kozubskiego.

Samobójstwo za pomocą siły woli

Punktualnie o zapowiedzianej godzinie zmarł na udar serca

Znany w angielskich kołach spirytystycznych okulista William Wilson zapowiedział komitetowi spirytystów, że dnia następnego umrze punktualnie o godz. 20. Śmierć jego nastąpi nie w sposób gwałtowny, lecz jedynie pod wpływem siły woli.

Członkowie komitetu i zaproszeni goście zeszli się dnia następnego w Kole „Astria". Na 10 minut przed 20-tą przybył Wilson, spokojny, jak zwykle i zajął miejsce na fotelu. Z napiętą uwagą śledzili obecni zachowanie się Wilsona. O godz. 20-ej Wilson spokojnie jeszcze siedział na swem miejscu. Większość obecnych przypuszczała, że eksperyment nie udał się. Lecz po upływie dwóch minut nagle Wilson pochylił się i spadł na ziemię. Dwaj lekarze pospieszyli z pomocą, lecz było zapóźno. Wilson już nie żył. Według orzeczenia lekarzy zmarł on na udar serca; według przekonania spirytystów udar serca wywołany został przez samą sugestję.

Wilson uchodził za ucznia Jogów indyjskich i był doskonale obeznanym z tajną ich wiedzą, której podstawą jest systematyczne kształcenie woli. W tradycjach Jogów nie jest podobno bynajmniej rzadkością, że członkowie tego zakonu pozbawiają się życia jedynie zapomocą woli. Do jakiego stopnia uczniowie tej szkoły potrafią opanować swą wolę, dowodem tego stwierdzone bezsprzecznie fakty zdrętwiałości kataleptycznej, w czasie której fakirzy, pogrzebani żywcem, pozostają w tym stanie przez kilka tygodni. Fakir nie jest wprawdzie martwy, lecz czynność serca i organów oddechowych jest tak słaba, że niepotrzebne jest odżywianie dla podtrzymania tych minimalnych funkcyj życiowych, a powietrza tyle tylko potrzeba, ile mieści się w trumnie. W sławnych wypadakach odrętwienia kataleptycznego fakirzy pogrzebani byli żywcem przez 40 do 50 dni, poczem znowu przywracano ich do życia.

Że myśl ludzka przedstawia siłę, mogącą wywołać silne skutki fizjologiczne, dowodzi fakt, że zapomocą sugestji udało się już w licznych wypadkach wywołać u osób wrażliwych rany oparzelinowe przez dotknięcie ich kawałkiem zimnego metalu.

Wypadek Wilsona jest w każdym razie niepospolitem zjawiskiem w dziedzinie oddziaływania woli ludzkiej.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 16-go do 22-go października 1933 r. wg. obliczenia biura giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

	Pszen.	Żyto	Jęcz.	Owies
Warszawa	20.75	14.50	15.75	15.00
Gdańsk	20.74	15.75	18.00	—
Poznań	19.50	14.65	15.25	13.37
Bydgoszcz	19.32	14.40	15.50	13.78
Łódź	21.75	13.40	16.75	14.37
Lublin	20.20	14.29	—	14.03
Równe Wol.	18.15	13.25	14.75	11.10
Wilno	21.00	15.28	—	14.99
Katowice	22.97	15.97	19.50	15.50
Kraków	21.55	14.91	—	13.00
Lwów	19.50	15.02	—	13.50

Giełdy zagraniczne:

	Pszen.	Żyto	Jęcz.	Owies
Berlin	40.07	32.44	41.03	31.74
Hamburg	15.91	10.12	8.85	10.33
Praga	36.10	23.63	25.70	18.22
Brno Mor.	34.05	20.53	21.91	16.37
Wiedeń	34.72	20.09	—	18.81

WŁOSIE — SZCZECINA.

Grudziądz, 25. 10. Ceny hurtowe loco Grudziądz za 1 kg: włosie końskie z ogona 3.00 zł; z grzywy 40 gr. Usposobienie słabe.

Poznań, 25. 10. Ceny rynkowe włosia są następujące: włosie rżnięte ogonowe 1 kg 4.00—4.50 zł; grzbietowe 1 kg 80 gr. Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym.

Wykrycie wielkich nadużyć w prawosławnej kurji biskupiej

Na skutek informacji o nadużyciach popełnianych na szkodę Skarbu Państwa, władze skarbowe zarządziły rewizję ksiąg arcybiskupiej kurji prawosławnej w Pińsku.

Ponieważ władze skarbowe napotkały na opór ze strony urzędników kurji, zwróciły się przeto do prokuratora przy sądzie okręgowym, który nakazał zajęcie ksiąg.

Śledztwo w sprawie nadużyć, które trwały od lat dziesięciu, spoczywa w rękach prok. Petruszewicza oraz okręgowego sędziego śledczego Kaczyńskiego.

Jest to w ostatnich czasach na terenie Pińska druga afera; niedawno bowiem został aresztowany za nadużycia pisarz hipoteczny Kwiatkowski.

Straszna noc na zamku

Szaleniec ze ściętą głową w ręku

Pewien bogaty właściciel ziemski w Szkocji urządzał rok rocznie polowanie w jednym ze swych zamków i spraszał wówczas mnóstwo gości. Tak samo było i w tym roku. W zamku, w którym nikt nie mieszkał oprócz dozorcy i jego żony oraz ogrodnika, przygotowywano pokoje dla gości.

Niespodzianie na dwa dni przed zapowiedzianem polowaniem przed bramę zamku zajechała wytworna limuzyna, z której wysiadła elegancka młoda lady. Okazało się że należała ona do grona osób zaproszonych na polowanie i wskutek nieporozumienia przybyła o dwa dni zawcześnie. Ponieważ zaczął padać ulewny deszcz trudno było odjeżdżać i młoda pani zaproszona przez dozorców postanowiła przenocować w zamku.

Burza szalała coraz gwałtowniej. Puste, ogromne, niezamieszkale zamczysko wywierało w tej atmosferze naładowanej elektrycznością dziwne i posępne wrażenie.

Lady czuła się nieswojo i postanowiła zamieszkać w jednym z pokojów położonych blisko mieszkania dozorcy. Dozorczyni, podawszy posiłek sprzątnęła ze stołu i oświadczyła, że wróci za kwadrans i będzie nocować w sąsiednim pokoju, aby być na zawołanie. Młoda pani położyła się spać i szyb ko zasnęła. Przez sen słyszała jakieś szmery w sąsiednim pokoju jak gdyby ktoś chodził i pomyślała, że to zapewne dozorczyni powraca.

Ze snu zbudziło ją głośne odsunięcie fotelu. Otworzywszy na wpół senne oczy ujrzała obraz, na którego widok krew ścięła się jej w żyłach.

Na fotelu przed kominkiem siedział woskowo blady, zupełnie nagi mężczyzna i w jednej ręce trzymał piłę, z której ściekały krople krwi, a w drugiej... głowę dozorczyni. Włosy stanęły na głowie przerażonej angielki.

Zamknęła oczy i dłuższą chwilę trwała jakby w omdleniu sądząc, że padła ofiarą halucynacji.

Jednak straszny widok nie był przewidzeniem. Okropny mężczyzna siedział ciągle na fotelu i wpatrywał się dziwnym wzrokiem przed siebie.

Lady ostrożnie dźwignęła się i poczęła się, skradać w kierunku drzwi. W pomieszaniu nie zauważyła krzesła, które stało na jej drodze i przewróciła się z łoskotem. Na ten hałas morderca ocknął się i spytał zupełnie spokojnie: „Czy pani sobie czegoś życzy, milady!" Nieszczęśliwa ostatkiem sił dopadła drzwi i poczęła krzyczeć.

Z pomocą przybiegł jej dozorca. Okazało się potem, że sprawcą zbrodni był ogrodnik, który dostał nagle szału.

Od jakiegoś czasu uskarżał się on na bóle głowy, na co nie zwracano szczególnej uwagi.

W przystępie ataku szału rzucił się na nieszczęśliwą dozorczynię napotkaną na schodach i odciął jej głowę piłą, którą miał pod ręką. Potem wszedł do pokoju i zapadł w stan odrętwienia.

Napad rabunkowy na ambulans pocztowy

Na drodze w lesie między wsiami Wzdół i Michniowem w powiecie kieleckim dwóch uzbrojonych w rewolwery osobników dokonało napadu na ambulans, zdążający z Bodzentyna do Suchedniowa. W chwili, gdy ambulans zajeżdżał w las, napastnicy wyskoczyli z rowów i steroryzowali przejeżdżających, poczem rozbili skrzynię pocztową, zabrawszy 3000 zł.

Podróż w skrzyni

W porcie Palermo, na wyspie Sycylji, **prawdziwą sensację wywołał wypadek, który zdarzył się na pokładzie okrętu motorowego „Vulcania"**. Okręt ten, płynący do Ameryki z Neapolu, zawinął do portu Palermo dla zabrania ładunku win i owoców południowych.

W chwili, gdy wielka skrzynia drewniana, którą dźwig elektryczny przeniósł z przystani na okręt, zawisła tuż nad pokładem, zawisła tuż nad pokładem, rozluźniono trzymające ją kleszcze dźwigu zawcześnie, wskutek czego skrzynia uderzyła o pokład tak silnie, że pękło w niej kilka desek. I można sobie wyobrazić zdziwienie marynarzy, gdy w otworze stąd powstałym ukazała się ręka ludzka!

Natychmiast więc otworzono skrzynię i znaleziono w niej pięciu młodych ludzi, spoczywających wygodnie na posłaniach w urządzonym wewnątrz skrzyni pokoiku, zaopatrzonym w wodę i zapasy żywności.

Pomysłowi ci młodzieńcy zamierzali — jak się okazało — w ten sposób odbyć tanio, jako towar, podróż do Ameryki i dostać się na ląd amerykański bez dokumentów emigracyjnych.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka". Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 1812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. —
Za Redakcje odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.